

Polsko-niemieckie relacje w Bydgoszczy w tzw. okresie pruskim

Historia Bydgoszczy, jej wielonarodowość i wielokulturowość mają swoje korzenie w silnej obecności Niemców w mieście na przestrzeni wieków, przy czym wiek XIX i XX był okresem znacznej, a nawet bardzo silnej ingerencji Niemców w dzieje Bydgoszczy, co miało istotny wpływ na kształtowanie się relacji pomiędzy przedstawicielami obydwu społeczności i na współczesne oblicze miasta.

Dotychczasowe badania nad historią XIX-wiecznej Bydgoszczy, czy też ściślej ujmując – nad historią Bydgoszczy w tzw. okresie pruskim, tj. w latach 1772-1806 i następnie 1815-1920¹, skupiały się przede wszystkim na kwestiach związanych z realizacją polityki germanizacyjnej władz pruskich oraz na działalności Polaków stających w obronie swojej tożsamości narodowej, kultury i języka ojczystego. Niemal całkowicie pomijano problem koegzystencji, wspólnego funkcjonowania i współżycia tych dwóch narodowości w życiu codziennym, procesy akulturacji i asymilacji narodowo-kulturowej Polaków i Niemców.

Poruszane zagadnienie jest niezwykle skomplikowane i złożone, choćby z uwagi na fakt, iż we wspomnianym okresie relacje polsko-niemieckie ulegały dość istotnym zmianom, a wpływ na nie miało kilka czynników. Z drugiej strony wiele aspektów omawianego zjawiska jest trudnych do uchwycenia przez badacza, właśnie z uwagi na fakt, iż chodzi o relacje międzyludzkie i ich kształtowanie się. Nie wszystko w tejże materii są w stanie przekazać źródła archiwalne czy drukowane. Poruszony temat wymaga dalszych badań źródłowych i szerszego spojrzenia, zarówno z punktu widzenia historyka, jak i np. socjologa. Prezentowany tekst z całą pewnością nie stanowi kompleksowego ujęcia tematu. Autorka starała się jedynie zasygnalizować pewne zachodzące zjawiska i zagadnienia, które warte są dalszej uwagi i badań.

¹ W 1772 roku w wyniku I rozbioru Polski Bydgoszcz znalazła się pod panowaniem pruskim. Jednak już w 1806 roku po pokonaniu armii pruskiej pod Jeną i Auerstädt przez wojska Napoleona dokonano reorganizacji pruskiego aparatu państwowego, a następnie w 1807 roku miasto znalazło się w granicach utworzonego mocą postanowień traktatu w Tylicy Księstwa Warszawskiego.

Przejęcie Bydgoszczy pod panowanie pruskie w 1772 roku i ponownie w 1815 roku otwiera nowy okres w historii miasta i jego mieszkańców. Omawiany przedział czasu, zwany w historiografii okresem pruskim, nie był jednak jednolity. Z uwagi na stosunek władz pruskich wobec społeczeństwa polskiego i związaną z tym realizację polityki germanizacyjnej mającej znaczny wpływ na relacje polsko-niemieckie należałoby wyróżnić kilka etapów.

Lata 1772-1806, czyli tzw. pierwsze panowanie pruskie, oraz okres 1815-1830 to czas spokoju i dobrosąsiedzkich relacji. Pewnemu napięciu sytuacja uległa po 1830 roku, kiedy to doszło do zaostrzenia kursu wobec Polaków. Jednakże w zasadzie I połowa XIX wieku przebiegała w miarę spokojnie. Przedstawiciele obydwu narodowości czuli się w mieście zadomowieni². Zgodne na ogół w I połowie XIX wieku współżycie Polaków i Niemców w Bydgoszczy, podobnie jak i w całym Wielkim Księstwie Poznańskim, zmieniło się pod wpływem rewolucyjnych wydarzeń w latach 1846-1848, w następstwie których doszło do aktywnego zwalczania polskiego ruchu narodowego oraz rozbudzenia nacjonalizmu niemieckiego i postaw antypolskich. Wrogie, konfrontacyjne postawy pojawiły się po obydwu stronach. Ich następstwem było zamykanie się Polaków i Niemców we własnych kręgach oraz narastające współzawodnictwo, zwłaszcza na polu gospodarczym³. Można powiedzieć, iż gorę stopniowo brała zasada „swój do swego”, ale nie zawsze. W okresie późniejszym spotykać można było odstępstwa od niej – i to wcale nie takie jednostkowe. W tamtym czasie też rozpoczął się proces kształtowania dwóch odrębnych kultur: polskiej i niemieckiej⁴. Prawdziwy przełom w stosunkach pomiędzy Polakami a Niemcami nastąpił po utworzeniu Cesarstwa Niemieckiego i objęciu urzędu kanclerza Niemiec przez Otto von Bismarcka. Zerwał on definitywnie z dotychczasowym brakiem zdecydowania i konsekwencji w polityce pruskiej wobec Polaków. Nakreślona przez niego polityka bezwzględnej germanizacji, z różnym nasileniem i różnymi metodami realizowana przez jego następców, zmierzała do osłabienia żywiołu polskiego i wzmocnienia elementu niemieckiego. Wbrew oczekiwaniom O. Bismarcka nie przyniosła ona pożądaných rezultatów, wręcz przeciwnie – doprowadziła do pobudzenia oporu Polaków i wzmocnienia w nich poczucia odrębności narodowej⁵. Lata 1894-1914 to okres wzmożonej polityki wynaradawiania Polaków. To jednocześnie czas uprawiania przez władze pr-

² E. Nowikiewicz, *Bydgoszcz to nie Heidelberg..., a Brda to nie Neckar. Ale i tu da się żyć. Polsko-niemieckie sąsiedztwo w Bydgoszczy na przełomie XIX i XX w. w świetle literatury Marchii Wschodniej (Ostmarkenliteratur)*, „Kronika Bydgoska” 2005, t. 26, s. 52.

³ J. Kutta, *Polacy i Niemcy w Bydgoszczy w czasie zaborów (1772-1919)*, [w:] *Polacy i Niemcy w Bydgoszczy. Sympozjum, 20 kwietnia 2006, Muzeum Okręgowe im. Leona Wyczółkowskiego, Bydgoszcz 2006*, s. 32.

⁴ B. Janiszewska-Mincer, *Polacy i Niemcy w stowarzyszeniach bydgoskich w latach 1772-1850*, [w:] *Bydgoszcz. 650 lat praw miejskich*, red. M. Grzegorz, Z. Biegański, Bydgoszcz 1996, s. 116.

⁵ L. Trzeciakowski, *Pod pruskim zaborem 1850-1918*, Poznań 1973, s. 183 i nn.

skie konsekwentnej polityki kulturalnej obejmującej z jednej strony podniesienie poziomu kulturalnego miast prowincji wschodnich, a z drugiej strony proces wzmożonego pielęgnowania wiedzy o kulturze niemieckiej⁶. W konsekwencji ludność stawała się nieufna wobec siebie, podstępna czy wręcz złośliwa. Relacje te znajdowały ujście w licznych, niekiedy wręcz śmiesznych procesach sądowych⁷.

Korzystne położenie Bydgoszczy sprawiło, iż już Fryderyk II awansował miasto, czyniąc z niego centrum administracyjne ziem zajętych przez Prusy w ramach I zaboru zorganizowanych w dystrykt nadnotecki (Netzedistrikt)⁸. Z kolei w 1815 roku miasto stało się siedzibą jednej z dwóch regencji, na które administracyjnie podzielona była Prowincja Poznańska⁹. W przeciągu ponad kilkudziesięcioletniego panowania pruskiego Bydgoszcz z niewielkiego ośrodka liczącego w 1772 roku (bez przedmieść) około tysiąca mieszkańców¹⁰ stała się miastem, wręcz metropolią, w której u progu XX wieku (wraz z przedmieściami) mieszkało prawie 80 tys. mieszkańców. Dynamika przyrostu demograficznego w II połowie XIX wieku wynosiła ponad 350%¹¹. Bydgoszcz była wówczas miastem stanowiącym nie tylko ważny ośrodek administracyjny, ale i kulturalny, z dość prężnie rozwijającym się przemysłem.

Awans miasta wiązał się z napływem urzędników, kupców, przedsiębiorców, rzemieślników, a także wojskowych – z racji zlokalizowania w Bydgoszczy koszar. Kolejną konsekwencją było ożywienie życia gospodarczego, liczne inwestycje, spośród których największą była budowa Kanału Bydgoskiego. Mimo powstania kanału już u schyłku lat 80. XVIII wieku jego pełny rozkwit jako ważnej drogi handlowej nastąpił dopiero po 1815 roku¹². Napływająca ludność to ludność niemiecka, mająca od samego początku uprzywilejowaną pozycję. To z jej grona pochodziły osoby obsadzane na stanowiskach w administracji publicznej, sądownictwie i samorządzie miejskim. Na nich też miał spoczywać obowiązek ziemczenia miasta.

Rozbudowa administracji pruskiej, napływ nowych osadników i ożywienie gospodarcze znacząco wpłynęły na liczbę i strukturę narodowościową

⁶ J. Kozłowski, *Wielkopolska pod pruskim zaborem w latach 1815-1918*, Poznań 2004, s. 238-241.

⁷ E. Nowikiewicz, op. cit., s. 52.

⁸ F. Mincer, *Bydgoszcz jako stolica obwodu nadnoteckiego w Królestwie Pruskim (1772-1806) i Departamentu Bydgoskiego w Księstwie Warszawskim (1807-1815)*, [w:] *Bydgoszcz jako ośrodek administracyjny na przestrzeni wieków*, „Prace Komisji Historii Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego”, t. XVI, red. Z. Biegański, W. Jastrzębski, Bydgoszcz 1998, s. 85.

⁹ B. Janiszewska-Mincer, *Bydgoszcz jako stolica Regencji w latach 1815-1914*, [w:] *Bydgoszcz jako ośrodek...*, op. cit., s. 136-137.

¹⁰ F. Mincer, *Dzieje Bydgoszczy do roku 1806*, Zielona Góra 1992, s. 339.

¹¹ I. Jastrzębska-Puzowska, *Od miasteczka do metropolii. Rozwój architektoniczny i urbanistyczny Bydgoszczy w latach 1850-1920*, Toruń 2006, s. 12.

¹² F. Mincer, *Bydgoszcz jako stolica...*, op. cit., s. 106-107.

mieszkańców miasta. W 1816 roku ewangelicy (najczęściej Niemcy) stanowili 55% ogółu ludności cywilnej miasta, katolicy około 41% i Żydzi niepełna 4%. Uwzględniając kilkudziesięciu wojskowych, w przeważającej części ewangelików, należy stwierdzić, iż polscy mieszkańcy miasta stanowili jedynie 1/3 ogółu mieszkańców, przy czym w Poznaniu było to 2/3 ogółu mieszkańców¹³. W 1852 roku ludność niemiecka w Bydgoszczy stanowiła już 68% ogółu mieszkańców, w roku 1910 około 75%, zaś w ostatnim okresie zaborów odsetek ten wynosił około 80%¹⁴. Na przełomie wieku XIX i XX Bydgoszcz była jednym z największych miast Prowincji Poznańskiej, niestety jednocześnie jej najbardziej zgermanizowanym miastem, stanowiącym ośrodek niemieczyny w pruskich prowincjach wschodnich i niejako stolicę Niemców w Prowincji Poznańskiej¹⁵. Niemcy w tym czasie dominowali w Bydgoszczy nie tylko liczebnie, ale przede wszystkim społecznie i gospodarczo. Stan ten uległ zmianie dopiero po powrocie Bydgoszczy do Macierzy w 1920 roku, kiedy to nastąpił proces repolonizacji miasta.

Stosunek Polaków do nowych władz i napływających mieszkańców był zróżnicowany w zależności od okresu oraz prowadzonej w nim polityki władz pruskich wobec ludności polskiej i ziem zaborczych. Jeszcze w XVIII wieku niewielka część z nich przeniosła się po prostu na tereny będące nadal w granicach Rzeczypospolitej. Wielu nie akceptowało nowej sytuacji politycznej i odnosiło się z niechęcią do władz, co skutkowało odsunięciem ich od wpływu na administrację miejską. Inną formą oporu i pokazania, iż ludność polska nie pozostaje całkowicie bierna wobec zjawiska germanizowania administracji, było składanie petycji do władz, w których domagano się m.in. tego, by jeden z burmistrzów, a konkretnie burmistrz sądowy, był osobą biegle znającą język polski. W rzeczywistości wybór musiałby padać na Polaka¹⁶. Przeważająca część mieszkańców Bydgoszczy dostosowała się jednak do nowych warunków i utrzymywała kontakty z Niemcami – na płaszczyźnie gospodarczej, społecznej czy też towarzyskiej. Nie dochodziło do ostrzejszych konfliktów narodowościowych, zaś stopień akulturacji był różny w poszczególnych grupach polskich bydgoszczan i wśród osób indywidualnych. Zależał m.in. od zakresu i częstotliwości kontaktów z ludnością niemiecką i pruskim systemem państwowym¹⁷. Nawet jeśli pojawiła się w tym czasie wrogość Polaków do władzy pruskiej, to nie było

¹³ J. Kutta, op. cit., s. 27.

¹⁴ Są to dane częściowo szacunkowe opracowane w oparciu o liczbę katolików (wśród nich byli także Niemcy) oraz liczbę osób deklarujących język polski jako macierzysty. K. Wajda, *Przemiany terytorialne i ludnościowe w latach 1850-1914*, [w:] *Historia Bydgoszczy*, t. I do 1920 roku, red. M. Biskup, Warszawa – Poznań 1991, s. 506-512.

¹⁵ J. Wojciak, *Stosunki polityczne i narodowościowe w latach 1850-1914*, [w:] *Historia Bydgoszczy...*, op. cit., s. 554; E. Nowikiewicz, op. cit., s. 52.

¹⁶ F. Mincer, *Bydgoszcz jako stolica...*, op. cit., s. 116.

¹⁷ J. Kutta, op. cit., s. 26.

jej w kontaktach pomiędzy mieszkańcami. Polacy i Niemcy uczęszczali do tych samych szkół, należeli do tych samych stowarzyszeń i razem dbali o rozwój miasta. Wówczas też przynależność do niemieckich organizacji nie prowadziła do zniemczenia, jak wcześniej sądzono. Można stwierdzić, iż w tym pierwszym okresie panowania pruskiego istniała wspólna kultura polsko-niemiecka¹⁸.

Ponowne przejście Bydgoszczy przez Prusy w 1815 roku oznaczało kolejne zmiany, niemniej początkowo nie wpłynęły one negatywnie na koegzystencję polskich i niemieckich mieszkańców, nadal można mówić o funkcjonowaniu wspólnej polsko-niemieckiej kultury¹⁹. 15 maja 1815 roku król Prus Fryderyk Wilhelm III wydał odezwę, w której zapowiadał społeczeństwu polskiemu poszanowanie jego odrębności narodowej, dostęp do urzędów publicznych oraz równouprawnienie w zakresie języka²⁰. Część Polaków wierzyła, iż ich prawa narodowe będą szanowane przez nowe władze, przestrzegano więc zasady lojalności wobec nich i podejmowano starania celem ułożenia sobie stosunków z miejscowymi Niemcami. Tymczasem władze pruskie od początku swojego panowania na ziemiach polskich z różnym nasileniem prowadziły politykę germanizacyjną. Niemal natychmiast po ponownym przejściu miasta przystąpiły do usuwania z administracji urzędników czynnych w okresie Księstwa Warszawskiego, głównie Polaków, ale nie tylko. Z kolegium regencyjnego wykluczono byłych wysokich urzędników prefektury bydgoskiej (np. Twardowskiego i Winnickiego, radcę prefektury Cylwikowskiego, sekretarza generalnego Ignacego Zawadzkiego) i od tego momentu składało się ono wyłącznie z Niemców. Wykluczeni z tego grona Polacy uzyskali zazwyczaj stanowiska landratów²¹. Nie bez znaczenia było w tym przypadku wstawiennictwo namiestnika Wielkiego Księstwa Poznańskiego, księcia Antoniego Radziwiłła²². Nie byli zresztą jedynymi Polakami zatrudnionymi na tym szczeblu administracji państwowej. W wielu powiatach regencji bydgoskiej i poznańskiej, w tym w powiecie bydgoskim, do początku lat 30. XIX wieku urząd landrata sprawowali Polacy²³. Sytuacja uległa zmianie po objęciu stanowiska prezesa Prowincji Poznańskiej przez Henryka Flottwella, kiedy to doszło do zaostrzenia polityki germanizacyjnej²⁴.

¹⁸ B. Janiszewska-Mincer, *Polacy i Niemcy...*, op. cit., s. 116.

¹⁹ Ibidem, s. 117.

²⁰ J. Kozłowski, op. cit., s. 54-55.

²¹ Landratura (niem. *Landratsamt*) – nazwa jednostki administracyjnej w niemieckich systemach podziału administracyjnego w Prusach, także na terenach znajdujących się pod zaborem pruskim – odpowiednik starostwa. Na jego czele stał landrat.

²² J. Wojciak, *Polityczne i narodowe problemy Bydgoszczy w latach 1815-1850*, [w:] *Historia Bydgoszczy...*, op. cit., s. 475.

²³ Spisy urzędników por. I. Berger, *Die preussische Verwaltung des Regierungsbezirk Bromberg (1815-1847)*, Köln – Berlin 1966, s. 36-37.

²⁴ J. Kozłowski, op. cit., s. 79 i nn.

W konsekwencji już w 1831 roku urzędy landratów piastowali Niemcy²⁵. Wówczas niemal ze wszystkich szczebli administracji państwowej usunięto Polaków. Niestety nowi urzędnicy, rekrutujący się z grona napływowych Niemców, najczęściej już nie znali języka polskiego.

Nielicznych Polaków zatrudniano jako tłumaczy, sekretarzy, kancelistów i pisarzy. Oficjalnym powodem była prawie zawsze słaba, niewystarczająca znajomość języka niemieckiego. W rzeczywistości była to niechęć pruskiej administracji do Polaków spowodowana ich patriotyczną postawą w minionych latach. Represje ze strony władz pruskich dotknęły także Niemców bezpośrednio związanych z administracją Księstwa Warszawskiego. W ten sposób stanowisko stracił dyrektor policji Hermann czy policjant Johann Wolff²⁶.

W samorządzie miejskim społeczność polska nie posiadała liczby miejsc proporcjonalnej do liczby polskich mieszkańców miasta, niemniej w I połowie XIX wieku wśród radnych spotykamy Polaków. W 1815 roku było to 3 ławników. Wieloletnimi radnymi byli m.in.: Piotrowski, Danielowski, Rzeźniacki czy szewc Ładyński. W 1844 roku aż 8 radnych było Polakami. Burmistrzami miasta byli jednak zawsze Niemcy, choć zdarzali się polscy kandydaci²⁷. W nowej administracji znalazło się wielu zniemczonych Polaków, z usług których chętnie korzystano. Nie bez znaczenia była znajomość języka, co stanowczo ułatwiało komunikację. Pierwszym prezesem królewsko-pruskiej komisji regencyjnej został Józef Stein (właściwe nazwisko: Kamieński) odznaczający się wrogością czy wręcz fanatyzmem wobec swoich rodaków²⁸.

Mimo że posunięcia germanizacyjne władz, głównie w zakresie administracji i szkolnictwa budziły niepokój i krytykę, to w zasadzie, zwłaszcza w I połowie XIX wieku, nie zakłócały na ogół poprawnych stosunków między obu nacjami. W każdym mieście funkcjonowało od kilku do kilkudziesięciu towarzystw, związków czy organizacji o charakterze społecznym, kulturalnym, politycznym i gospodarczym. Część z nich, szczególnie te o charakterze politycznym, skupiała wyłącznie członków jednej narodowości, ale wiele spośród pozostałych było płaszczyzną współpracy przedstawicieli obydwu narodowości. Polacy i Niemcy w Bydgoszczy w mniejszym lub większym stopniu współpracowali ze sobą m.in. w ramach Bractwa Kurkowego, loży masońskiej, Towarzystwa Upiększania Miasta, różnych towarzystw śpiewających. Wspólnie i bezkonfliktowo bydgoszczanie działali w towarzystwach o charakterze dobroczynnym. Przykładem może być m.in. zorganizowane w 1817 roku przy Królewskim Gimnazjum Klasycznym Towarzystwo Pomocy Ubogim Gimnazjalistom²⁹.

²⁵ I. Berger, op. cit., s. 332 i nn.

²⁶ J. Wojciak, *Polityczne i narodowe problemy...*, op. cit., s. 476.

²⁷ Ibidem, s. 479.

²⁸ Ibidem, s. 475; I. Berger, op. cit., s. 21.

²⁹ B. Janiszewska-Mincer, *Polacy i Niemcy...*, op. cit., s. 122.

Organizacją, której działalność sięgała okresu staropolskiego, było wspomniane Bractwo Kurkowe. W miarę upływu czasu zmieniło ono swoje oblicze narodowościowe. W 1772 roku zrzeszało około 50 członków, zaś jego statut podkreślał możliwość wstępowania doń zarówno Polaków, jak i Niemców, z zachowaniem równych praw jako członków. Tę polsko-niemieckiego charakteru nie podkreślano już w statucie pochodzącym z 1824 roku. Od tego czasu organizację uważano za niemiecką³⁰. Do Bractwa Kurkowego wstępowało coraz więcej Niemców, aczkolwiek formalnie polska narodowość nie była czynnikiem dyskwalifikującym kandydata na członka bractwa. Począwszy od lat 40. XIX wieku bydgoskie Bractwo Kurkowe było nie tylko organizacją niemiecką, ale i zaczęło nabierać antypolskiego charakteru, a nawet włączyło się do walki z polskim ruchem narodowym w 1848 roku. W latach kolejnych było niemal regularnie używane do tłumienia polskich zrywów narodowych³¹. Na początku wieku XX bractwo liczyło 214 członków, w tym tylko dwóch Polaków. Obaj byli kupcami, a obok ich nazwisk umieszczono adnotację „guter Patriot” (naturalnie mając na myśli patriotyzm w stosunku do państwa niemieckiego)³². Nie zawsze i nie wszędzie członkowie Bractwa Kurkowego wykazywali taką wrogość wobec Polaków. Przykładem jest podbydgoski Solec Kujawski, w przypadku którego właśnie owo odmienne podejście do spraw polskich było jednym z powodów, iż tamtejsze bractwo nie weszło w skład regencyjnego Związku Strzeleckiego³³.

Organizacją skupiającą zarówno Polaków, jak i Niemców i mającą osiemnastowieczną tradycję była bydgoska loża masońska. Na początku XIX wieku była ona dwujęzyczna, dominowali w niej wprawdzie Niemcy, ale jej członkami byli także Polacy. Kosmopolityczne tradycje masonerii sprzyjały dobrej współpracy polsko-niemieckiej. Niemniej na początku lat 20. XIX wieku miały miejsce pierwsze zgrzyty, a kolejne po klęsce Wiosny Ludów. Efektem było stopniowe eliminowanie Polaków ze struktur loży. Dominować zaczynały tendencje germanizacyjne, coraz częściej uwidaczniały się postawy narodowo-niemieckie o zabarwieniu nacjonalistycznym, zwłaszcza pośród napływowego mieszczaństwa i w warstwie urzędniczej³⁴.

W I połowie XIX wieku do harmonijnej współpracy polsko-niemieckiej doszło w ramach stowarzyszenia „Erholungsverein” założonego w 1816 roku. Miało ono w swoich założeniach spotkania o charakterze zarówno towarzy-

³⁰ Eadem, *Zmienność oblicza narodowościowego Bractwa Kurkowego w latach 1495-1939*, [w:] *Bydgoszcz: miasto wielu kultur i narodowości*, red. K. Grysińska, W. Jastrzębski, A.S. Kotowski, Bydgoszcz 2009, s. 34.

³¹ Eadem, *Polacy i Niemcy...*, op. cit., s. 116-117.

³² Eadem, *Zmienność oblicza...*, op. cit., s. 37; eadem, *Bractwo Kurkowe w Bydgoszczy, cz. II (1772-1939)*, „Kronika Bydgoska” 1991, t. 9, s. 168.

³³ Eadem, *Solec Kujawski. Dzieje miasta i okolic w latach 1806-1920*, Toruń 2014, s. 110.

³⁴ M. Romaniuk, *Z dziejów masonerii bydgoskiej*, „Kronika Bydgoska” 1988, t. 9, s. 167.

skim, jak i kształceniowym. Do towarzystwa należało wiele polskich rodzin. Współpraca ta niemal od samego początku nie podobała się niektórym przedstawicielom władz pruskich, które wówczas dość nieudolnie spróbowały doprowadzić do rozdzwieńków pomiędzy Polakami a Niemcami³⁵.

Ekskluzywną instytucją, w ramach której Polacy i Niemcy współpracowali na rzecz rozwoju Bydgoszczy, było Towarzystwo Upiększania Miasta. Powstało ono w 1832 roku z inicjatywy prezesa regencji bydgoskiej Carla Christiana Ferdinanda Wissmanna. Niespełna dwa lata od założenia liczyło już ponad 90 członków. W dokumencie z 1835 roku zatwierdzającym statut widnieją podpisy członków zarządu, w tym Polaka Danielewskiego. Wśród członków towarzystwa znajdowało się wiele znamienitych, dobrze sytuowanych osób, zarówno Niemców, jak i Polaków, spośród których należy wspomnieć na przykład hr. Arnolda Skórzewskiego z Lubostronia, Franciszka Czapkiego z Bukowca, Jabłońskiego ze Strzelna, Toporskiego z Chełmca, Ziioleckiego ze Złotnik. Spośród Niemców członkami towarzystwa byli przedstawiciele władz administracyjnych, przemysłowcy, inteligencja. Warto zwrócić uwagę na rodziny niemieckich przemysłowców – Grammów czy Petersenów – wspierające towarzystwo i miasto także finansowo³⁶.

Istotną płaszczyzną wzajemnych kontaktów polsko-niemieckich był udział przedstawicieli tych społeczności w życiu kulturalnym. Instytucją, gdzie przez wiele lat spotykali się wszyscy mieszkańcy miasta, był Teatr Miejski. Występowały w nim zespoły zawodowe z innych miast, głównie niemieckie, ale bywały i polskie, oraz miejscowe zespoły amatorskie, zarówno polskie, jak i niemieckie. W budynku teatru koncerty organizowały amatorskie towarzystwa muzyczne³⁷. Polski akcent w teatrze bydgoskim zanikał w miarę zaostrzania się polityki antypolskiej. Po zniszczeniu teatru w wyniku pożaru w 1890 roku w jego odbudowę zaangażowały się władze miejskie i państwowe. Ich zdaniem istnienie teatru miało służyć wspieraniu w mieście niemieckości. W rzeczywistości nowy budynek teatru, którego otwarcie nastąpiło w 1896 roku, stał się miejscem narodowej sztuki niemieckiej³⁸.

Przykładem dobrych relacji polsko-niemieckich był wspólny udział w życiu muzycznym miasta. Wśród członków niemieckich towarzystw śpiewaczych czy chórów, z najstarszym niemieckim chórem bydgoskim Liedertafel, utworzonym w 1842 roku, znajdowali się również Polacy. W 1859 roku, ale i w 1863 roku człon-

³⁵ B. Janiszewska-Mincer, *Polacy i Niemcy...*, op. cit., s. 119.

³⁶ *Statut für den Verschönerungs-Verein in Bromberg*, Bromberg 1836, S. 3, 8; *Fünfzig Jahre des Bromberger Verschönerungs-Vereins. Eine chronologische Darstellung über die Thätigkeit des Vereins vom Jahre 1833 bis 1883*, Bromberg 1883, S. 12, 17.

³⁷ J. Kutta, op. cit., s. 31.

³⁸ E. Nowikiewicz, *O działalności niemieckiego teatru w Bydgoszczy w latach 1896-1920*, cz. 2, „Kronika Bydgoska” 1999, t. 20, s. 130-131.

kiem zarządu był radca prawny Binkowski. Ponadto wśród członków wzmiankowani są: kupiec Czwikliński, pisarz katastralny Czosnowski czy znany bydgoski architekt przełomu XIX i XX wieku Józef Święcicki³⁹. Uzdolnionych muzycznie Polaków, jak i Niemców skupiały Towarzystwo Operowe (Operverein) i Towarzystwo Śpiewacze (Gesangverein)⁴⁰. Polsko brzmiące nazwiska pojawiają się także w pochodzącym z 1902 roku spisie członków towarzystwa śpiewaczego „Eintracht”⁴¹.

Ważną płaszczyznę współżycia mieszkańców obydwu narodowości stanowiło szkolnictwo, które w Bydgoszczy zorganizowane było na zasadzie wyznaniowej, a więc funkcjonowały szkoły elementarne dla katolików, ewangelików i żydów. Do połowy XIX wieku jedyną szkołą średnią było Królewskie Gimnazjum o profilu klasycznym, z językiem niemieckim jako językiem wykładowym. Kadre pedagogiczne stanowili wyłącznie Niemcy, wśród uczniów dominowali Niemcy i Żydzi, ale zdarzali się uczniowie polscy z Bydgoszczy i okolic⁴². Niemniej jeszcze w 1817 roku przy zatrudnianiu nowej kadry zdecydowano się także na trzech nauczycieli-Polaków. Dopiero w 1829 roku zniesiono obowiązkowe lekcje języka polskiego, wcześniej same władze regencyjne dbały o wysoki poziom języka polskiego, który obowiązywał wszystkich uczniów bez względu na narodowość⁴³. Przewijanie się osób obydwu narodowości, zarówno wśród uczniów, jak i kadry pedagogicznej, można zaobserwować w funkcjonującym od 1904 roku Bydgoskim Konserwatorium Muzycznym. Cześć kadry nauczycielskiej (także narodowości polskiej) stanowili absolwenci konserwatorium. Także wśród pracowników niedydaktycznych pojawiały się polskie nazwiska, na przykład wieloletnim stroicielem fortepianów był Władysław Wojtkowiak⁴⁴. Konserwatorium powstało z inicjatywy profesora Arnolda Schattschneidera, absolwenta berlińskiego konserwatorium muzycznego i nauczyciela muzyki w średniej szkole dla dziewcząt w Bydgoszczy, a jednym z jego bliskich współpracowników był Wilhelm von Winterfeld, który powszechnie uważany był za Niemca, sam jednak uważał siebie za obywatela świata. Konserwatorium z powodzeniem funkcjonowało także po 1920 roku. Początkowo szkoła przeżywała trudności, liczba uczniów i kadra nauczycielska uległy znacznemu uszczupleniu, głównie wskutek odpływu mniejszości niemieckiej. Stosunkowo szybko jednak udało się je przewyciężyć. Czynnikiem sprzyjającym była niewątpliwie dobra renoma, którą placówka cieszyła się przed 1914 rokiem oraz fakt,

³⁹ E. Stangen, *Geschichte der Bromberger Liedertafel 1842-1892*, Bromberg 1892, S. 46-48.

⁴⁰ B. Janiszewska-Mincer, *Polacy i Niemcy...*, op. cit., s. 121.

⁴¹ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (APB), Deutsche Gesellschaft für Kunst und Wissenschaft, sygn. 139a.

⁴² J. Kutta, op. cit., s. 31.

⁴³ J. Wojciak, *Szkolnictwo i życie kulturalne w Bydgoszczy w latach 1815-1914*, [w:] *Historia Bydgoszczy...*, op. cit., s. 497.

⁴⁴ *Bromberger Konservatorium der Musik 1904-1929*, Bromberg 1929, S. 11.

iz nie była ona instytucją realizującą antypolską politykę⁴⁵. Warto nadmienić, iż wspomniany W. Winterfeld znany był z tego, że chętnie współpracował z Polakami na płaszczyźnie muzycznej, czy w ogóle w zakresie kultury. Po 1920 roku pozostał w Bydgoszczy, gdzie kontynuował pracę jako muzyk i dydaktyk⁴⁶.

Istotnym elementem w zakresie edukacji były z całą pewnością stosunki między uczniami różnych narodowości. Zdaniem J. Kutty początkowo układały się one normalnie, jak to bywa między kolegami z ławy szkolnej, ale z biegiem lat, pod wpływem polityki germanizacyjnej i w efekcie wzrostu nastrojów nacjonalistycznych, wyrastał między uczniami polskimi a niemieckimi mur nieufności, a nawet wrogości⁴⁷.

W całym okresie pruskim w Bydgoszczy nie było uniwersytetu – na jego powstanie konsekwentnie nie godziły się władze zaborcze. W II połowie XIX wieku zaczęły jednak powstawać instytucje i towarzystwa stawiające sobie za cel działalność naukową i jej upowszechnianie. Wprawdzie były to towarzystwa zakładane z inicjatywy Niemców, ale wśród członków znajdowali się także polscy bydgoszczanie, niemający żadnej alternatywy, bowiem w Bydgoszczy, w przeciwieństwie do Poznania, nie powstało typowo polskie towarzystwo naukowe – z oczywistych względów. W 1880 roku powstało m.in. Towarzystwo Historyczne dla Obwodu Nadnoteckiego, wchodzące później w skład utworzonego w 1902 roku Niemieckiego Towarzystwa Sztuki i Nauki w Bydgoszczy. Członkiem pierwszego z nich był m.in. Stanisław Warmiński, który czynnie uczestniczył w pracach organizacji zawodowo-lekarskich i nie stronił od pracy naukowej⁴⁸. Nie był to przypadek odosobniony. Zwłaszcza w początkowym okresie funkcjonowania Towarzystwa Historycznego, tj. w latach 80. XIX wieku, spotykamy polskie nazwiska, z czasem jednak – z oczywistych, wspominanych już niejednokrotnie względów – przestają się one pojawiać w spisach członków.

Ciekawym aspektem relacji polsko-niemieckich był – obok opisanych wcześniej kwestii – stosunek Niemców do polskich zrywów narodowych, a ten bywał różny. Istotnym czynnikiem był fakt, iż Bydgoszcz z uwagi na położenie geograficzne stanowiła ważny punkt na szlaku transportu broni. Wybuch powstania listopadowego ożywił nadzieje na odzyskanie niepodległości także wśród Polaków mieszkających w zaborze pruskim. Z drugiej strony zaniepokoił władze pruskie, które wzmocniły garnizony wojskowe, powołały spe-

⁴⁵ B. Gogol-Droźniakiewicz, *Mniejszość niemiecka i jej wpływ na życie muzyczne Bydgoszczy w latach 1920-1939*, „Zeszyty Naukowe Akademii Muzycznej im. Feliksa Nowowiejskiego”, nr 11, Bydgoszcz 1998, s. 26-27.

⁴⁶ Eadem, *Życie muzyczne Bydgoszczy w latach 1920-1939*, Bydgoszcz 2005, s. 84-85.

⁴⁷ J. Kutta, op. cit., s. 32.

⁴⁸ E. Schmidt, *Geschichte der Historischen Gesellschaft für Netzedistrikt zu Bromberg während der ersten fünfundsanzig Jahre 1880-1905*, Posen 1905, S. 23; J. Kutta, *Warmiński Stanisław*, [w:] *Bydgoski słownik biograficzny*, t. I, red. J. Kutta, Bydgoszcz 1998, s. 113.

cialne straże bezpieczeństwa i zaostrzyły przepisy dotyczące wszelkiego rodzaju zgromadzeń. Ludność polską poddano bacznej obserwacji i inwigilacji. Ludność niemiecka początkowo była bardzo przychylna sprawie polskiej, jednak z czasem, pod wpływem ujawniających się wśród Polaków tendencji antypruskich, usposobiła się dość niechętnie do polskiego ruchu niepodległościowego⁴⁹. Antypolskie nastawienie wśród niemieckich mieszkańców Bydgoszczy ujawniło się w okresie Wiosny Ludów. Poza działaniami policyjnymi niemiecką reakcją na działania Polaków była zakrojona na szeroką skalę akcja nacjonalistyczna polegająca na przeprowadzaniu wieców, wydawaniu odezw i publikacji skierowanych do wszystkich władz państwowych. Uczestniczyła w niej nie tylko administracja niemiecka, ale i szereg niemieckich organizacji funkcjonujących w tym czasie w Bydgoszczy, z bractwem strzeleckim na czele. Dodatkowo nastroje antypolskie podsyciała prasa niemiecka ukazująca się wówczas w mieście⁵⁰. Z kolei w okresie powstania styczniowego możemy mówić o pozytywnych zjawiskach w relacjach sąsiedzkich, a nawet braku antypolskiego nastawienia wśród pewnej liczby bydgoskich Niemców. Powstanie styczniowe wywołało nie tylko entuzjazm wśród polskich bydgoszczan, ale i uwidoczniło sympatie dla sprawy polskiej wśród części mieszczaństwa niemieckiego i żydowskiego. Wśród wspierających powstańców spotykamy osoby o niemieckich nazwiskach, na przykład księgarz Abraham Friedländer sprzedawał pocztówki z wizerunkami przywódców powstania styczniowego, a kuśnierz Victor szył kozuchy na potrzeby oddziałów polskich. Już po upadku powstania sądy pruskie poszukiwały kilku Niemców z Bydgoszczy za czynny udział w polskiej konspiracji. O nastrojach części Niemców bydgoskich świadczy także wydanie w 1863 roku w drukarni Grünauera⁵¹ powieści Marii von Roskowskiej „Noch ist Polen nicht verloren”, pełnej sympatii dla polskośći⁵².

Wiele okazji do kontaktów między przedstawicielami obydwu społeczności dostarczało życie codzienne. Niekiedy kontakty te bywały całkiem bliskie, aczkolwiek niepozbawione sprzeczności. Bezpośrednio po kongresie wiedeńskim nastąpiło nawet pewne zbliżenie Polaków i Niemców na gruncie towarzyskim. Zatarciu uległy wzajemne przesady i wrodzone niechęci. Miejscem spotkań były często liczne restauracje i knajpki, których w połowie XIX wieku było w Byd-

⁴⁹ J. Wojciak, *Polityczne i narodowe problemy...*, op. cit., s. 482.

⁵⁰ Ibidem, s. 491-492; K.H. Rehfeld, *Die preussische Verwaltung des Regierungsbezirke Bromberg 1848-1871*, Köln – Berlin 1968, S. 25.

⁵¹ Drukarnia Grünauera została założona w 1806 roku przez Friedricha Grünauera. W okresie Księstwa Warszawskiego wykonywano w niej urzędowe druki władz departamentu bydgoskiego, liczne książki i druki w języku polskim, zaś w latach 1815-1848 druki urzędowe władz regencyjnych w języku polskim i niemieckim.

⁵² S. Myśluborski-Wołowiski, *Bydgoszcz i powiat bydgoski w latach powstania styczniowego*, „Prace Komisji Historii BTN”, t. 7, Bydgoszcz 1970, s. 545.

goszczy około 80. W okresie letnim do liczby tej należy zaliczyć tzw. ogródki letnie. Z reguły należały one do Niemców, ale ich bywalcami byli także Polacy⁵³.

Owocem kontaktów między obiema narodowościami były małżeństwa mieszane, dość liczne do lat 60. XIX wieku, z czasem jednak wobec zaostrzenia kursu antypolskiego ich liczba spadła⁵⁴. Zgodnie z wytycznymi władz pruskich w miarę możliwości na wschodzie mieli osiedlać się żonaci Niemcy. Ich partnerkami winny być Niemki, bowiem tylko one mogły stanowić właściwe oparcie dla męża podczas pełnienia przez niego obowiązków obywatelskich. Urzędnik niemiecki żonaty z Polką był w powszechnej wówczas opinii stracony dla sprawy krzewienia niemczyzny. Podobnie wyglądała sprawa z niemieckimi katolikami. Dla Polaków katolików byli oni przede wszystkim Niemcami. Niechętnie widziano ich w gronie parafian „polskiego” Kościoła katolickiego⁵⁵.

Pewien obraz relacji polsko-niemieckich, głównie w schyłkowym okresie rządów pruskich w Prowincji Poznańskiej, odzwierciedla powstająca wówczas literatura, tzw. *Ostmarkenliteratur*⁵⁶. Jak wskazuje E. Nowikiewicz, mimo iż w powstających wówczas utworach mamy do czynienia z fikcją literacką, to jednak dzień powszedni przenikał do literatury, która przecież tematy czerpała właśnie z życia codziennego. Wspomniana literatura miała spełniać określone cele polityczne. Najważniejszym z nich było przybliżenie Niemcom problemów zagrożonej niemczyzny we wschodnich prowincjach Cesarstwa Niemieckiego. Naturalnie problematyka przedstawiona była z perspektywy strony niemieckiej, dając tym samym tendencyjny obraz relacji polsko-niemieckich⁵⁷. W powieściach i opowiadaniach, które wyszły spod pióra bydgoskich pisarzy⁵⁸, przewijał się temat niemieckiej wyższości cywilizacyjnej, polskiej agresywności oraz konfliktu polsko-niemieckiego. Narosłe przez lata i regularnie podsycane przez władze pruskie wzajemne uprzedzenia były tak duże, że nie sposób było znaleźć jakkolwiek płaszczyznę mogącą stanowić podstawę do rozpoczęcia dialogu między tymi społecznościami. Przykłady harmonijnego współżycia ludności polsko-niemieckiej w praktyce były nieliczne i tylko w niewielkim stopniu mogły wpływać na normalizację sytuacji. Co ciekawe, dotyczyły one

⁵³ Szczegółowy przegląd bydgoskich restauracji i ówczesnego tzw. establishmentu: B. Derkowska-Kostkowska, *Dawne kompleksy restauracyjno-rozrywkowo-teatralne w Bydgoszczy*, [w:] *Architektura miast I. Materiały po konferencji. Siedziby teatrów, teatrzyków, oper, filharmonii – historia i architektura*, Bydgoszcz 2008, s. 83-102.

⁵⁴ J. Kutta, *Polacy i Niemcy...*, op. cit., s. 32.

⁵⁵ E. Nowikiewicz, *Bydgoszcz to nie Heidelberg...*, op. cit., s. 53.

⁵⁶ Ibidem, s. 66. W 1913 roku kierownictwo Hakaty rozpięło konkurs na powieść, w której należało przedstawić problemy Marchii Wschodniej, niemiecką pilność, wytrwałość i zadania, jakie na jej terenie mieli do spełnienia niemieccy osadnicy.

⁵⁷ Ibidem, s. 56.

⁵⁸ Do grona tego należałoby zaliczyć następujących autorów: Alfred Knobloch, Franz Werner, Bertha Werner-Zell, Clara Höffner, Ellen Walter, Andreas Musolff.

zwykle mieszkańców (Polaków i Niemców) od dawna osiadłych w Bydgoszczy. Przywołana literatura jest więc niewątpliwie przykładem trudnego polsko-niemieckiego sąsiedztwa⁵⁹.

Należy mieć na uwadze, iż literatura ta powstała na początku wieku XX, a więc w okresie nasilonych tendencji nacjonalistycznych, niemniej w pracach nie brak krytyki pod adresem rządu pruskiego za pochopne i nieprzemyślane decyzje wobec Polaków, jak na przykład działania Komisji Kolonizacyjnej⁶⁰.

Dopilnowywaniem postępów polityki germanizacyjnej prowadzonej przez rząd pruski zajmowali się bydgoscy wyżsi urzędnicy, którzy z pewnym niepokojem obserwowali wszelkie poprawne relacje między polskimi i niemieckimi mieszkańcami miasta. Zdecydowana większość z nich od lat 40. XX wieku opowiadała się za zaostrzeniem polityki antypolskiej. Wśród urzędników zdarzały się jednak wyjątki. Ernst Emil Peterson, będący burmistrzem Bydgoszczy w latach 1840-1844, opowiedział się w 1843 roku za przywróceniem Polakom swobód narodowościowych. To propolskie stanowisko przypłacił utratą stanowiska w roku następnym⁶¹.

Konfrontacyjny kurs germanizacyjnej polityki władz prowadzony u schyłku XIX i na początku XX wieku popierali w większości Niemcy bydgoscy, wspierając jednocześnie powstające organizacje o charakterze nacjonalistycznym z wyraźnym „antypolskim ostrzem”. Należy jednak mieć świadomość, iż nawet w okresie wzmoczonego niemczenia Bydgoszczy i bydgoszczan przebiegały procesy akulturacji i asymilacji. Objęta nim była cała ludność polska. Proces edukacji, następnie służba wojskowa czy codzienne życie w środowisku, w którym dominującą rolę polityczną, społeczną i gospodarczą odgrywali Niemcy, sprawiały, że kolejne pokolenia polskich bydgoszczan dostosowywały się do istniejących warunków, przejmując niemieckie zwyczaje, obyczaje, sposób myślenia. Należy przy tym jednak pamiętać, iż akulturacja nie oznaczała wyzbycia się tożsamości narodowo-kulturowej. Procesowi temu ulegały zarówno niższe, jak i wyższe warstwy społeczeństwa bydgoskiego. Trwale ślady w mentalności, sposobie zachowania przedstawicieli nielicznej polskiej inteligencji bydgoskiej pozostawił pobyt w gimnazjach i na uniwersytetach niemieckich, co więcej – w późniejszym życiu zawodowym musieli korzystać z opracowań w języku niemieckim. W tym też języku poznawali arcydzieła literatury europejskiej. Często owa dwukulturowość miała istotny wpływ na koegzystencję reprezentantów inteligencji obu narodowości, np. znany bydgoszczanom lekarz Stanisław Warmiński, absolwent uniwersytetu berlińskiego, miał sławę najlepszego lekarza w Bydgoszczy

⁵⁹ E. Nowikiewicz, *Bydgoszcz to nie Heidelberg...*, op. cit., s. 59.

⁶⁰ Ibidem, s. 63.

⁶¹ B. Janiszewska-Mincer, *Polacy i Niemcy...*, op. cit., s. 120; M. Romaniuk, *Peterson Ernst Emil*, [w:] *Bydgoski słownik biograficzny*, t. II, red. J. Kutta, Bydgoszcz 1995, s. 116.

i cieszył się uznaniem zarówno w kręgach polskich, jak i niemieckich. Warto nadmienić, iż działalność zawodową łączył z czynną działalnością narodową. Jego bratanek, Emil Warmiński, jest natomiast przykładem zmienzonego obywatela, który podczas studiów przeszedł gwałtowny proces repolonizacji⁶².

Należy zaznaczyć, iż ostry kurs germanizacyjnej polityki władz, nie przerwał sąsiedzkiego współistnienia społeczności polskiej i niemieckiej. Jak słusznie pisze J. Kutta, ani w Bydgoszczy, ani w innych miastach Prowincji Poznańskiej nie powstawały getta narodowe, Polacy i Niemcy mieszkali wymieszani ze sobą. Często łączyły ich liczne więzy nieformalne, bardzo trudno uchwytnie dla badacza. Znaczny odsetek Niemców, zwłaszcza tych zasiedziały, mówił po polsku lepiej lub gorzej, a przynajmniej rozumiał ten język⁶³.

Koegzystencja Niemców i Polaków w Bydgoszczy w okresie pruskim to problem złożony, wymagający dalszych – i to dość wnikliwych – badań z wykorzystaniem materiału źródłowego różnej proveniencji. Z całą pewnością to XIX-wieczne sąsiedztwo nie było łatwe, ale trudniejsze sprawdziany zarówno jedna, jak i druga narodowość przechodziła w latach następnych, w wyniku kolejnych zmian politycznych i ewoluowania stosunków polsko-niemieckich.

Polish-German relations in Bydgoszcz during so-called Prussian period

In the period of Prussian reign (1772-1806, 1815-1920) Bydgoszcz became the second largest city in the Grand Duchy of Posen as well as a strong administrative, military, economic and cultural center. The progressive industrialisation and development of the city in the second half of the nineteenth century caused a massive influx of German officials, servicemen, entrepreneurs, merchants and labourers. Relations between the German community which was getting more numerous and accordingly decreasing Polish community have been developing variously. One of the important factors was the policy of the Prussian against the Poles. Along with the establishment of anti-Polish sentiment the correct neighborly relations, which could be observed in the first half of the nineteenth century, have significantly deteriorated. However, contrary to widely accepted views and opinions, both of these communities have found fields on which they developed cooperation. There were both Polish and German organisations and institutions in the city, but there were also those in which national origin was not a determinant.

⁶² J. Kutta, *Polacy i Niemcy...*, op. cit., s. 33.

⁶³ Ibidem.